

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 I piętro

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedziele.
Bekopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 12 hal.; na prowincji i zagranicą 14 hal. = 10 fenigów = 8 groszy.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.
Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halerzy 50. Dział informacyjny 40 hal., za każdy następny 30 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 60 halerzy, za każdy następny 50 hal.

Nekrologi 50 halerzy.

TEATR

VICTORIA

TYLKO 3 DNI.

TYLKO 3 DNI.

16, 17 i 18 czerwca 1917

Wszecławiatowy obraz o doskonałości niewidzianej dotąd w Piotrkowie

NIEBIESKA MYSZ

zachwycająca farsa w 4 ch aktach.

Miłość dziecka królewskiego

zajmujący dramat w 3-ich aktach.

Sprawozdania wojenne.

Od wtorku wielka niespodzianka w dziedzinie Kinematografu dla naszych bywalców naszego teatru.

Dr. B. Bartkiewicz

1360

ord. oddziału chirurg. w szpitalu Czerwonego Krzyża ul. Sienkiewicza (dawniej Pocztowa) № 12. Choroby chirurgiczne i dróg moczowych. Przyjęcie codzienne, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 2-ej do 3-ej.

cznego. Część tego obozu (wymieniają nazwiska pp. Jabłonowskiego i Steckiego z Lublina), skłania się ku obozowi aktywnemu i okazuje gotowość współpracy

na podstawie odpowiedzi państw centralnych. Gdyby tendencje te urzeczywistniły się, stanowisko żywiołów, skupiających się około Rady Stanu, zyskałoby na sile.

Sytuacja polityczna w Warszawie

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 czerwca.

Gdyby się chciało scharakteryzować najogólniej obecną sytuację polityczną w Warszawie, to można by powiedzieć, że mimo bezowocność i zmienne nastroje, którym Warszawa bardzo łatwo się poddaje, panuje tu optymizm.

W kołach politycznych, które mają istotny wpływ na bieg spraw politycznych, górują następujące tendencje i wytyczne działania na najbliższą przyszłość. Nie ulega wątpliwości, że mimo wszystko, Rada Stanu akceptuje odpowiedź okupantów i w konsekwencji tego pozostanie jako główny ośrodek pracy państwowości. Czy Rada Stanu ma odpowiedzieć enuncjacyjną na ostatni akt okupantów, któryby określała jej stanowisko, to jest jeszcze przedmiotem narad, a decyzja w tym względzie nie jest jeszcze znana. Przeważa zdanie, że odpowiedź nie będzie, a fakt ten sam przez się będzie pośrednią odpowiedzią.

Co do programu prac, jaki winien powstać na podstawie odpowiedzi okupantów, to coraz wyraźniej krystalizuje się pogląd, według którego należy przedewszystkiem powołać premiera rządu polskiego, któryby objął kierownictwo tych prac i był w stanie nadać im określony kierunek, a temsamem wytworzył program przyszłego rządu i pracę organizacyjną skierował na realne tory.

W tem znaczeniu premier odgrywałby poniekąd rolę regenta, co odpowiadałoby nie tylko spopularyzowanej w ostatnich czasach idei regencji, będącej wyrazem tęsknoty powszechnej za autorytetem, ale także czyniłoby zadość dochodzącemu coraz głośniejszemu z prowincji wołaniu o pozytywne działanie, co jest niewątpliwie bardzo zdrowym objawem.

Z tych względów duży nacisk kładzie się na indywidualność przyszłego premiera, któryby już osobą swoją i stanowiskiem dawał gwarancję, że po-

doła niewątpliwie trudnemu zadaniu. Natomiast dwie osobistości brane są głównie w rachubę: ks. Zdzisław Lubomirski i Adam hr. Tarnowski. Ks. Lubomirski nie okazuje jednak chęci podjęcia się tej roli, tłumacząc się brakiem potrzebnych sił. Tem większe szanse posiada kandydatura hr. Tarnowskiego, który posiada wszelkie potrzebne kwalifikacje. Jako dyplomata okazał wybitne zdolności i znany jest z jaknajlepszej strony poza granicami kraju. Nadto posiada doświadczenie polityczne, czego brak jakimkolwiek kandydatowi miejscowemu. Nasuwa się wątpliwość, czy na kandydaturę tę zgodzą się czynniki niemieckie. Powszechnie jednak sądzą, że decydującym będzie argument, iż ujęcie prac państwotwórczych przez osobistość tak głośną nie tylko wzbudzi wiarę w powodzenie tych prac, lecz zarazem podniesie prestige tej akcji na forum polityki międzynarodowej, co zarówno dla okupantów, jak i dla nas nie może być obojętne.

Tem należy tłumaczyć, że hr. Tarnowski pozyskał sobie sympatje w szerokich kołach politycznych, także u realistów, jedynie lewica nie akceptuje tej kandydatury. Jak słychać, hr. Tarnowski zgodził się na przyjęcie w mowie będącego urzędu.

Równoległe ze sprawą premiera zamierzona jest rekonstrukcja Rady Stanu, która ma być zwiększona i ma się dokonać „wymiana mózgow”, stosownie do dotychczasowych doświadczeń, oraz ze względu na zmianę sytuacji polityczną. Między innymi krąży pogłoska, że Marszałek koronny, p. Niemojowski, zamierza ustąpić ze względu na stan swego zdrowia, a jako następcę jego wymieniają ks. Lubomirskiego.

Jak wiadomo, Komisja 20-u, która ma za zadanie ułożenie programu prac, doszła do skutku także przy udziale przedstawicieli obozu biernego, w którym coraz bardziej zarysowuje się zmiana frontu polity-

Zjazd Centrum Narodowego

(Od naszego korespondenta)

Warszawa 16 czerwca.

Dziś, w niedzielę odbędzie się w Warszawie pierwszy organizacyjny Zjazd nowo utworzonego Centrum Narodowego. Zjazd zapowiada się dobrze; do Warszawy przybył ma liczny zastęp wybitnych obywateli z całego kraju, między nimi wielu takich, którzy dotąd nie brali czynnego udziału w życiu politycznym. Na zjeździe ma nastąpić ukonstytuowanie się Centrum. Jako kandydata na prezesa Centrum, wymieniają ks. Druckiego-Lubeckiego, z Rawskiego, który w ostatnich czasach okazał duże zainteresowanie sprawami publicznymi.

Nie ulega wątpliwości, że ze względu na obecną sytuację polityczną, w której dokonuje się rekonstrukcja polskich instytucji politycznych, na zjeździe omawiane będą także zagadnienia aktualne, jakie wyłoniły się po odpowiedzi rządów okupacyjnych. Głos poważnych obywateli z różnych stron kraju nie może być obojętnym, dlatego też zjazdowi przypisują duże znaczenie polityczne.

Odezwa Koła Międzypartyjnego do Legionów

(Od naszego korespondenta)

Warszawa 15 czerwca.

Koło Międzypartyjne wydało w tych dniach odezwę do Legionów polskich, w której wzywa je do zachowania cierpliwości i zapewnia, że zawsze było z uznaniem i podziwem dla ich bohaterstwa, stwierdza, że krew przez nie przelana nie pójdzie na marne, i że w przyszłości na podstawie ich kadrów powstanie armja polska.

Odezwa ta wywołała w tutejszych kołach politycznych duże wrażenie, jako charakterystyczny dokument poglądów i nastrojów, panujących w sferach pasywistów. Jest to niewątpliwie przejaw ewolucji, jaki się w tym obozie dokonuje.

Po mowie regimentarza

(Od naszego korespondenta)

Wiedeń 15 czerwca.

Wypadkiem politycznym dnia była mowa prezesa Koła polskiego dr. Łazarskiego, wygłoszona w Izbie posłów, austriackiej Rady Państwa. Tekst jej jest czytelnikom już znany. Dziś pragniemy poczynić parę uwag na temat samej mowy i jej antecendentów.

Mowa prezesa Koła składała się, odpowiednio do dwójnego charakteru kwestji polskiej z dwóch części: z części ogólnopolskiej i z części galicyjsko-austriackiej. Część ogólna mowy była rozwinięciem i autentycznym komentarzem rezolucji Koła polskiego z 16 maja i z 28 maja. Komentarz ten okazał się potrzebnym, ponieważ przeciwnicy polaków w państwach centralnych, jak też i „przyjaciele” w państwach koalicyjnych usiłowali podsunąć rezolucji Koła polskiego znaczenie i tendencje, których ona absolutnie nie posiadała. Dobrze się stało, że prezes Koła polskiego, a więc widoma głowa naszej reprezentacji parlamentarnej, stwierdził w porozumieniu z całym Kołem polskim, że naród polski pragnie wybudować swoją przyszłość przy pomocy Austrii i że liczy przy tej swej pracy na życzliwe poparcie monarchji i jej wielkodusznego władcy. Stylizacja powyższego ustępu mowy prezesa była nader szczęśliwą, gdyż podniosła z naciskiem chęć narodu polskiego, pracowania nad swoją własną przyszłością. Naród polski występuje tedy nie jako przedmiot, lecz jako podmiot akcji dyplomatycznej.

Mowę dr. Łazarskiego poprzedziła konferencja z prezydentem ministrów i z ministrem spraw zagranicznych. Hr. Czernin udzielił reprezentantom Koła szczegółowych wyjaśnień o obecnym stanie sprawy polskiej. Wyjaśnienia te są oczywiście poufnej natury i pisać o nich nie można. Tyle można było się dowiedzieć z kół poselskich, że konferencja wydała wynik zadawalający w zupełności posłów polskich. Okazało się mianowicie, że między celami reprezentacji polskiej a stanowiskiem monarchji w sprawie polskiej niema żadnego rozdzwieku.

Magistrat zaznacza, że władza jego w zakresie aprowizacji jest całkowicie ograniczoną i od rządu okupacyjnego bezwzględnie zależną.

Z życia prowincji

(Korespon. „Dziennika Narodowego“)

Rozprza, 14 czerwca.

Trudności aprowizacyjne kraju odbiły się i w Rozprzy, która jako miasteczko liczy wielu mieszkańców bezrolnych, prócz tego w gminie jest jeszcze ognisko fabryczne, skupiające liczną rzeszę robotniczą, a także w wioskach mieszkają komońnicy pracujący na linii kolejowej. O rzeszy tej myśli Komitet na czele którego stoi czynny prezes Ks. Kan. Szabelski. W ostatnich dniach Komitety przechodzą, kryzys wstrząsający całkowitą ich działalnością. Stanęły bowiem wobec braku najniezbędniejszego artykułu, mąki. Ks. Dziekan zdwoił dotychczasową energję i nie zrażając się niecierpliwością swoich pupilów, tak roztropnie, wprost z żelazną wolą pokierował całą dzisiaj skomplikowaną maszyną aprowizacyjną, iż zabezpieczeni są i nadal najubożsi mieszkańcy gminy.

Dużą w tem pomoc okazują fabryczne Zakłady Niechcickie, podtrzymując aprowizowanie swych robotników i ludności mieszkającej w pobliżu fabryk. — Cicha praca takich obywateli daje rękojmię, że żyć będziemy.

B. J.

Ilża w czerwcu.

Z inicjatywy Pow. Koła Uświadomienia Narodowego w Ilży, odbyło się zebranie we święto Bożego Ciała dn. 7 czerwca br. Po zagajeniu przez prezesa Pow. Koła Uświad. Narod. dr. Węglińskiego zabierało głos cały szereg mówców, jako to oficer Eu-

W sprawie parku ks. Poniatowskiego

Na ostatniemu posiedzeniu Rady miejskiej dn. 31 maja zakomunikował prezydent Rudnicki o sposobie, w jaki rozdzielona została suma 50000 kor., ofiarowana na rzecz miasta przez Komendę powiatu piotrkowskiego. Z sumy tej uchwalili Zarząd miasta przeznaczyć 30.000 kor. na roboty ziemne i wykończenie budynków w parku miejskim im. ks. Józefa Poniatowskiego. Już dwa tygodnie upłynęło od powzięcia tej uchwały, lecz mieszkańcy, codzienni bywalcy parku ks. Józefa Poniatowskiego, nie mogą się doczekać jej wykonania. Wprawdzie coś niecoś robi się w parku w zakresie robót ziemnych, wyrównywania aleji, koszenia trawy itp., ale praca ta odbywa się w tak powolnem tempie, że o rychłym, choćby „z grubsza“ uporządkowaniu parku, nie można mówić. Powolność tę w postępie robót parkowych możnaby sobie jeszcze w ten czy inny sposób wytłumaczyć, ale już zupełnie jest dla nas niezrozumiałe, dlaczego miarodajne czynniki miejskie zwlekają z rozpoczęciem pracy nad wykończeniem głównego budynku, położonego tuż nad stawem w parku. Przy robocie tej wiele osób mogłoby znaleźć zajęcie i zarobek w tych tak ciężkich czasach, a w razie doprowadzenia tego budynku do jakiegoś możliwego stanu, możnaby tam utworzyć lokal w rodzaju cukierni, czy mleczarni, którego brak w parku w sezonie letnim daje się ogólnie odczuć. Komenda powiatu i magistrat zasypywane są podażami o rozmaite posady i koncesje, których wydawanie w mieście zostało zupełnie wstrzymane. Niewątpliwie więc znalazłyby się osoby, kompetujące do objęcia, względnie urządzenie i prowadzenie mleczarni w parku miejskim, stanowiącym tak sympatyczne i zdrowe ustronie.

Dziś zespolić musimy wszelkie siły i broń, aby jaknajprędzej i najwspanialej wznieść własny, rodzimy gmach oświaty narodowej.

Nie wolno nam marnować czasu: każdy z nas ma przed sobą wielkie zadanie do spełnienia.

Ala zmiana istniejących warunków przez całkowite przejęcie szkolnictwa, wobec rozmiarów zagadnień, nie może być dziełem jednego dnia, jakby tego pragnął i jak to sobie wyobraża ogół.

Uruchomienie nowej organizacji wymaga czasu i następować może stopniowo. Na pierwszy plan wysunięte być muszą sprawy zasadnicze; sprawy o charakterze drugorzędym muszą być na razie usunięte na plan drugi. Wreszcie w niektórych dziedzinach, jak na przykład kasy, ze względu na ład administracyjny mają pewne określone terminy, związane z zakończeniem półrocza, w których przyjęte być mogą.

Dyrektor departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego

Józef Mikulowski-Pomorski.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski

POSZUKIWANIA

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 25 słów, kosztuje 2 korony. Za każde dodatkowe słowo 8 hal.

P. Zofia Kulesza z Kodrębia obw. Nowo Radomski, zawiadamia syna swego Tadeusza zamieszkującego w Ameryce w Chicago na Nortt Robey 845, że jest zdrowa i pieniądze otrzymała. 1355

P. Mindla Bencykowska zamieszkała w Piotrkowie poszukuje męża swego Mendla Bencykowskiego przebywającego obecnie w Rosji, Połtawska gub. miasto Zenkow i zawiadamia go, że jest zdrowa wraz z dziećmi i powodzi się jej dobrze. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 1354

P. Władysława Mądra zamieszkała w Piotrkowie przy ul. Kaliskiej № 57 poszukuje męża swego Franciszka Mądrego przebywającego obecnie w Rosji w czynnej armii i zawiadamia go, że jest zdrowa wraz z czworgiem dzieci i prosi o pomoc pieniężną. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 1353

P. Cecylja Mądra zamieszkała w Piotrkowie przy ul. Kaliskiej № 57, poszukuje męża swego Szymona Mądrego, nadkonduktora D. W. W. przebywającego obecnie w Rosji, zawiadamiając go, że jest zdrowa wraz z czworgiem dzieci i prosi zarazem o pomoc pieniężną.

Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 1352

P. Joanna Lachewicz, Piotrków, ul. Szydłowska № 6, zawiadamia męża swego Franciszka Lachewicza, pracownika kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, przebywającego w Rosji (prawdopodobnie w Ekaterynosławiu), że żyje i jest zdrowa, wraz z całą rodziną. Pieniądze otrzymała, to jest 238 koron, listu żadnego. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 1356

P. Feliks Padlewski zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Szerokiej l. 48, poszukuje córki swej Zofji która wyjechała z państwem Szadkowskimi do Rosji.

Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 1362

P. Walentyna Babska, zamieszkała w Chojnach przy ul. Rzgowskiej № 143, zapytuje się o swego męża Józefa Babskiego, służącego w czynnej armii rosyjskiej w Brześciu-Litewskim w 183 rocie. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 1373